



Monitor nielekyjny

Rok 1, numer 11

20 września 2012

W TYM NUMERZE:

Sztandar naszego gimnazjum odznaczony!	2
Rocznicowe wspomnienia	3
I wojna światowa - dlaczego?	4
Najpiękniejsze miejsca...	5
Warto przeczytać!	5
Pozumbować każdy może...	6
Święta nietypowe...	7
Czy wiesz, dlaczego...?	8
Coś ze świat wiedzy	8
Smacznego!	8
Bezpieczna szkoła	8
Szlachetne zdrowie	9
Myślimy ekologicznie	10
Wokół przyrody	11
Książkowa zapowiedź	12
Informacje pedagoga	19
Zwycięstwo...	19

Sztandar naszego gimnazjum odznaczony!



Ważne tematy:

- Patriotyzm
- Trochę historii
- Projekty edukacyjne
- Zdrowie
- Zapraszamy do lektury

Michałków, 15 sierpnia 2012 roku

Więcej na następnej stronie

Sztandar naszego gimnazjum odznaczony!

Ciąg dalszy z poprzedniej strony

Zdjęcia: Leszek Moskwa



Rocznicowe wspomnienia

**17 WRZEŚNIA 1939 -
17 WRZEŚNIA 2012**

Rozmowa z Andrzejem Knopińskim, dyrektorem Gimnazjum nr 4 w Ostrowie Wielkopolskim

17 września odcisnął piętno na wielu pokoleniach Polaków...

Bo rozpoczął się okres, w którym zupełnie niewinni ludzie – przede wszystkim bezbronni cywile (kobiety, dzieci i starcy), urzędnicy, policjanci, przedstawiciele inteligencji, a nade wszystko jeńcy wojenni, którzy wpadli w ręce wojsk Armii Radzieckiej, stali się ofiarami zbrodniczego systemu komunistycznego. To wywózka około 1,5 miliona obywateli polskich w głąb Związku Radzieckiego, którzy stali się ofiarą przymusowej pracy, inwalidami, kalekami, ludźmi zagłodzonymi na śmierć. To śmierć 15 tysięcy bezbronnych oficerów, których rozstrzelano w Katyniu, Charkowie i Miednoje. Ludzi, którzy stanowili 1/3 inteligencji przedwojennej Polski.

Golgota Wschodu to nie tylko symbol martyrologii wielu tysięcy naszych rodaków wywiezionych w głąb Związku Radzieckiego. „Bo wolność krzyżami się mierzy,/ Historia ten jeden ma błąd”.

Od upadku insurekcji kościuszkowskiej, potem po kolejnych zrywach i powstaniach narodowych, wywożono w „kibitkach” na zsyłkę tysiące, tysiące Polaków. Z tych, których wywieziono w latach 1939, 1940, 1944 i 1945 w głąb ZSRR, niektórzy wrócili do Ojczyzny w 1957 roku po prawie 20-letniej niewoli w łagrach sowieckich. A wróciła zaledwie garstka.

Coraz bardziej kurczy się



środowisko ostrowskich „kamieni na szaniec”...

Tak, niestety tak jest, że choroby i śmierć zabierają naszych kombatantów i weteranów, którzy swą młodość i najpiękniejsze lata oddali w służbie dla Polski. Dlatego należy robić wszystko, co tylko w naszej mocy, aby pamięć o ich czynach, dokonaniach i walce nie przepadła w mrokach niepa-

mięci.

Przed nami, nauczycielami i wychowawcami, ważne zadanie: zachować pamięć młodego pokolenia. Ale jednocześnie pamiętając, musimy patrzeć w przyszłość.

Myślę, że szczególnie my nauczyciele mamy obowiązek uświadamiania, czym ma i może powinien być nowoczesny patriotyzm, czym dzisiejsze pokolenia mogą zasłużyć na wdzięczną pamięć następnych pokoleń Polaków. To może być wkład w rozwój kultury i sztuki, to powinien być wkład w rozwój nauki i postępu, to może być pielęgnowanie tożsamości narodowej w poszanowaniu dla nowoczesności i rozwoju wspólnej Europy.

Kilka zdań przesłania do naszych uczniów.

Czekają was, młodzi przyjaciele, wielkie wyzwania – ukończenie dobrej szkoły, postaranie się o pracę, która będzie również spełnieniem waszych młodzińskich pasji. To będzie odpowiedzialność za budowanie Polski, z której będziecie dumni; kraju, który będzie waszym przyjaznym i bezpiecznym domem – dla was i następnych pokoleń.

Z Andrzejem Knopińskim rozmawiał Romeo

Ciąg dalszy na następnej stronie

Rocznicowe wspomnienia

Ciąg dalszy z poprzedniej strony

Zdjęcia: Leszek Moskwa



I wojna światowa - dlaczego?

W polityce międzynarodowej w pierwszej połowie XIX w. dominowały Wielka Brytania, Rosja, Francja, Austria i Prusy. Zgodnie z uchwaloną podczas kongresu wiedeńskiego zasadą równowagi, państwa te zobowiązały się, że nie będą dążyć do zdobycia przewagi nad pozostałymi krajami. Sytuacja ta zmieniła się jednak w drugiej połowie XIX w.

W Europie powstały dwa nowe państwa: Włochy i Niemcy, które rozpoczęły starania o wyrównanie swej pozycji. Niedługo potem Niemcy stały się potęgą światową. Przodowały przede wszystkim w gospodarce. Państwo niemieckie zaczęło rywalizację z Francją i Wielką Brytanią. Wkrótce nowym mocarstwem stały się Stany Zjednoczone. W Azji znaczną rolę odgrywała Japonia która zajęła Koreę.

Pod koniec XIX w. stosunki między mocarstwami europejskimi stawały się coraz bardziej napięte. Najbardziej widoczny był konflikt francusko-niemiecki. Przyczynę sporów stanowiła m.in. sytuacja na Bałkanach. Kiedy słabnąca Turcja zaczęła wycofywać się z Półwyspu Bałkańskiego, mocarstwa próbowały to wykorzystać i zdobyć wpływy wśród powstających państw. Ideę zjednoczenia Słowian propagowała Rosja, uważając się za protektorkę prawosławia i narodów słowiańskich. Dążyła do przejęcia kontroli nad cieśninami czarnomorskimi. Wpływy na Bałkanach starały się zdobyć Niemcy i Austro-Węgry. Prowadziło to do pogorszenia stosunków tych państw z Rosją. Na pogorszenie sytuacji międzynarodowej miały także wpływ konflikty

Ciąg dalszy na stronie 10

Najpiękniejsze miejsca w Polsce



Warto prze-

"Nie mogę powiedzieć ci prawdy"

Helena Radziwiłłową w 1778 roku.

Arkadia uważana była za mityczną krainę szczęścia i sielskiej prostoty. Przybrała formę fantastycznego ogrodu w którym znajdowały się malownicze skupiska drzew, rozległe łąki i staw. Krajobraz urozmaicały budowle nawiązujące do sztuki antycznej i gotyckiej.

Budowle powstałe w parku to między innymi:

- Grota Sybilli,
- Domek Gotycki,
- Łuk Kamienny,
- Świątynia Diany,
- Akwedukt.

Przez park przepływa rzeczka Skierniewka, która tworzy staw z dwoma wyspami.

Jest to piękne i spokojne miejsce.

Lauren Barnholdt

Kelsey nie pozwoliła na to, by jeden błąd zrujnował jej życie. Owszem, wyleciała z poprzedniej szkoły, a jej dawni przyjaciele zamilkli, ale to jeszcze nie koniec świata. Teraz, w nowym liceum, dziewczyna koncentruje się przede wszystkim na nauce i stara się nie powtarzać dawnych błędów.

Isaaca wyrzucono z tyłu szkół, że on sam nie potrafi ich policzyć. Jako syn senatora jest pod wnikliwą obserwacją. Concordia High to jego ostatnia szansa – jeśli i tu zawiedzie, wyląduje w placówce z internatem.

Już przy pierwszym spotkaniu Kelley i Isaac wywierają na sobie ogromne wrażenie. Ona ma go za utytułowanego dupka. On traktuje ją jak zadzierającą nosa snobkę. Ale mija trochę czasu i niechęć przeradza się w fascynację. Problem w tym, że świat nie jest doskonały. Kelley i Isaac mają swoje sekrety i choć są w sobie naprawdę zakochani, jest coś, co może zrujnować ich związek – prawda.

Wydawca: Wydawnictwo Jaguar
Tytuł oryginału: The Thing About the Truth

Cena 32,90 zł

Data wydania: październik 2012

Z chęcią sięgnę po tę książkę, gdyż jest to kolejny paranormal romance. No cóż... Spodziewajcie się recenzji już w październiku :D

Emdzej

Arkadia pod Łowiczem

Jest to słynny park sentymentalny. Został założony przez



Jaay :)

Pozumbować każdy może, trochę lepiej, trochę gorzej

Wywiad z instruktorką zumbi **Mariką Wojtowicz-Puchalską**

Czym jest zumba? Skąd pochodzi i jak długo znana jest w Polsce?

Zumba Fitness® to zainspirowane Ameryką Południową zajęcia taneczno-ruchowe. To dynamiczny, ekscytujący oraz skuteczny program fitness. W Polsce jest od 3 lat, a istnieje na świecie od 2001 roku.

Istnieją różne odmiany (lub: wersje) tego tańca. Którą poleca pani nam, nastolatkom, i dlaczego?

Ostrów jako pierwszy w Polsce miał wszystkie zajęcia Zumba®, czyli Zumba fitness® (podstawowy program dla wszystkich), Zumba Gold® (program dla osób w wieku 50+, kobiet w ciąży, ludzi powracających do aktywności po kontuzjach...). Zumba Atomic® to program dla dzieci i młodzieży z dostosowaną muzyką. Zumba Toning® to zaawansowany program z ciężarkami, które wydają dźwięk. Zumba®Aqua to fantastyczny program w wodzie. Zumba®Sentao to wzmacniające mięśnie ćwiczenia z krzesłami. Polecam Wam bardzo podstawowy program Zumba fitness® ponieważ wysmukła sylwetkę, uczy podstawowych kroków wielu przydatnych na parkietach dyskotek tańców... Podczas tych zajęć zapominamy o problemach, mamy również szansę poznać wiele ciekawych osób.

Jest pani instruktorką zumbi. Skąd takie zainteresowania?

Ja zawsze na pierwszym miejscu stawiam szkołę. Jako nauczyciel szukałam ciekawych lekcji dla swoich uczniów w I LO. Tak

trafiłam w 2010 na zumba fitness:) W Polsce było nas wówczas ok 200 osób:) Początki były bardzo wesołe. Uczniom się spodobało, więc postanowiliśmy pokazać to innym mieszkańcom Ostrowa i okolic:) Dzisiaj w Ostrowie mamy już grupę wielu instruktorów oraz wspinających Zumbowiczów.... W życiu bym nawet nie pomyślała, że tak wspaniałe rzeczy mi się przytrafią:)

Prowadzone przez panią zajęcia przynoszą na pewno wiele satysfakcji. Jakie uczucia towarzyszą pani najczęściej, gdy obserwuje pani swoich kursantów?

Ludzie dają mi wiele energii podczas zajęć. Uśmiech tak wielu osób w tak różnym wieku to coś, czego nie da się opisać:) Życzę wszystkim takich wrażeń. To przekłada się na całe moje życie. I to jest w tych zajęciach najfajniejsze, że trwają w nas cały tydzień, nie tylko podczas 60 minut ćwiczeń.

Trudno jest zostać instruktorem fitness? Co stanowi o sile prowadzącego?

Instruktora może otrzymać każdy, kto przejdzie odpowiedni kurs. Najważniejsze jednak nigdy nie przestawać się kształcić. Staram się ciągle doskonalić, nigdy nie powiem, że "wszystko potrafię". Instruktor z sercem zawsze powinien zostawić swoje "ego" za drzwiami i pamiętać, że to on jest dla ćwiczących, a nie oni dla niego.

Kto może brać udział w zajęciach? Są jakieś ograniczenia wiekowe?

Ponieważ zumba® posiada tak wiele programów, w zajęciach



mogą uczestniczyć osoby w wieku od 0 do 100 lat i więcej:))

Pani największe marzenie?

Związane z Zumba fitness wszystkie się spełniły:) Pozostałe to być szczęśliwą osobą ... też się spełnia i oby tak było zawsze:)

Angelika

Jakie uczucia Tobie towarzyszą tańcząc zumbę?

Karolina M.

Jeśli chodzi o zumbę, to naprawdę świetne zajęcia. Można się powyglądać, pośmiać, pozbyć się chandry, wszystko po prostu The Best.

Arkadiusz Giel

Uważam, że zajęcia taneczno-ruchowe to doskonały pomysł na rozrywkę, a przy okazji sposób na dobrą formę fizyczną. Zajęcia tego typu świetna zabawa przeznaczona dla wszystkich podczas której nawet nie zdajemy sobie sprawy jak intensywnie ćwiczymy.

ciąg dalszy na następnej stronie

Pozumbować każdy może...

Ciąg dalszy z poprzedniej strony

Jak oceniasz zajęcia taneczno – ruchowe ?

Karolina M.

Zajęcia taneczno ruchowe to świetna sprawa. Nie myśli się, że się spala kalorie, a świetnie spędza się czas na zabawie i tańcu, tak że polecam jak najbardziej. Poza tym nie trzeba mieć nie wiadomo jakiej kondycji, tylko trochę wolnego czasu i chęci. Nic poza tym, a dobry humor i zabawa są zawsze.

Arkadiusz Giel

Uczucia towarzyszące mi podczas zumbi, jak i każdego tańca, to zbieranina pozytywnie naładowanych odczuć. Każdy ruch daje mi wiele radości, zapominam o wszystkim wokół, liczą się tylko taniec i dobra zabawa. "Podczas każdego tańca, któremu oddajemy się z radością, umysł traci swoją zdolność kontroli, a ciałem zaczyna kierować serce" - Paulo Coelho.

Święta nietypowe...

...czyli uroczystości niezapisane w kalendarzu

Kalendarz świąt nietypowych – kalendarz stworzony przez imperialistów z Ententy podczas I wojny światowej. Powstał on na użytek Cesarstwa Niemieckiego, aby ludzie świętowali tak długo i często, żeby nie mieli czasu walczyć na froncie o ojczyznę. Gromadzi on święta, które nie zostały dopuszczone przez zwykłe święta do ich kalendarzy.

Wrzesień:

12 września – Dzień Wojsk Lądowych, Dzień Programisty (w latach przestępnych),

13 września – Dzień Kolejarza, Dzień Programisty (w latach nieprzestępnych),

15 września – Dzień Prostaty,

16 września – Dzień Warstwy Ozonowej,

18 września – Międzynarodowy Dzień Geologa,

19 września – Dzień Dzikiej Flory, Fauny i Naturalnych Siedlisk,

26 września – Europejski Dzień Ptaków,

27 września – Światowy Dzień Turystyki, Dzień Podziemnego Państwa Polskiego,

28 września – Światowy Dzień Morza,

30 września – Dzień Chłopaka, Międzynarodowy Dzień Tłumacza,

Październik:

1 października – Międzynarodowy Dzień Wegetarianizmu, Międzynarodowy Dzień Pracownika Ochrony Zdrowia, Międzynarodowy Dzień Osób Starszych, Światowy Dzień Ptaków, Międzynarodowy Dzień Muzyki, Międzynarodowy Dzień Walki z Wirusowym Zapaleniem Wątroby,

4 października – Międzynarodowy Dzień Zwierząt,

6 października – Światowy Dzień Mieszkalnictwa,

9 października – Światowy Dzień Poczty i Znaczka Poczтового,

10 października – Dzień Kolejarza, Europejski Dzień Przeciww Karze Śmierci,

11 października – Dzień Wychodzenia z Szafy,

12 października – Międzynarodowy Dzień Reumatyzmu, Dzień Bezpiecznego Komputera,

13 października – Dzień Ratownika Medycznego, Dzień Dawcy Szpiku, Dzień Garnitu-

ru,

14 października – Międzynarodowy Dzień Zmniejszania Skutków Klęsk Żywiolowych,

15 października – Światowy Dzień Białej Łaski, Dzień Dziecka Utraconego,

16 października – Światowy Dzień Żywności, Dzień Papieża Jana Pawła II,

17 października – Międzynarodowy Dzień Walki z Ubóstwem,

18 października – Dzień Łącznościowca, Dzień Listonosza,

19 października – Dzień Normalizacji,

20 października – Międzynarodowy Dzień Kontrolera Ruchu Lotniczego, Światowy Dzień Statystyki,

22 października – Światowy Dzień Osób Jąkających,

25 października – Dzień Kundelka, Dzień Ustawy o Ochronie Zwierząt,

29 października – Światowy Dzień Udaru Mózgu,

30 października – Dzień Spódnicy,

31 października – Dzień Rozrzutności.

Inne:

Październik został ogłoszony Miesiącem Dobroci dla Zwierząt oraz Miesiącem Walki z Rakiem Piersi.

Mary :)

Źródło: nonsensopedia.wika.com

Jaś z tatą są w operze.

Jaś pyta:

- Tato, czemu ten pan grozi tej pani kijem?
- On jej nie grozi, on dyryguje.
- To czemu ta pani krzyczy?

Czy wiesz, dlaczego...?

W tym tekście przedstawiam Wam parę pytań i odpowiedzi związanych z planetą Ziemia :)

Dlaczego maki otwierają się o poranku, a zamykają na noc?

Roślina chroni w ten sposób pyłek, który zamknięty w kwiecie suchy i świeży czeka na zapylające owady.

Dlaczego słońce zachodzi na czerwono?

Małe cząsteczki unoszące się w atmosferze - oraz same cząsteczki gazów - sprawiają, że światło ze Słońca w zetknięciu z nimi rozprasza się na fotony o różnych długościach fal świetlnych. Podczas zachodu niebo na horyzoncie jest czerwone, ponieważ światło w tym miejscu najmniej się rozprasza.

Czy może być za zimno, by padał śnieg?

Śnieg powstaje z kryształków lodu, które tworzą się w każdej temperaturze poniżej punktu zamrzania wody. Jednak do tego powstania nie wystarczy sam mróz, potrzebna jest też woda. Gdy jest mroźna zima, ale sucha, śnieg nie będzie padał. Można więc uznać, że jest zbyt zimno, by powstał.

Jaką średnicę ma największa na świecie kropla deszczu?

Kropla deszczu tworzy się, gdy para wodna skupia się wokół zawieszonych w atmosferze cząsteczek. W 1995 r. uczeni znaleźli nad płonącymi lasami Brazylii kroplę o średnicy 8mm.

Źródło: Newsweek-Wielka księga odpowiedzi

Mary :)

Coś ze świata wiedzy

Jesień - jedna z czterech podstawowych pór roku w przyrodzie, w strefie klimatu umiarkowanego. Charakteryzuje się umiarkowanymi temperaturami powietrza z malejącą średnią dobową, oraz (w przypadku Polski) stosunkowo dużym w skali roku opadem atmosferycznym. W świecie roślin i zwierząt jest to okres gromadzenia zapasów przed zimą. Zasadniczo po jesieni następuje zima, jednak pomiędzy tymi okresami znajduje się klimatyczny etap przejściowy - przedzime. Jesień astronomiczna rozpoczyna się w momencie równonocy jesiennej i trwa do momentu przesilenia zimowego, co w przybliżeniu oznacza na półkuli północnej okres pomiędzy 23 września a 22 grudnia (czasami daty te wypadają dzień wcześniej lub dzień później, a w roku przestępnym mogą być dodatkowo cofnięte o jeden dzień). Podczas jesieni astronomicznej dzienna pora dnia jest krótsza od pory nocnej, a ponadto z każdą kolejną dobą dnia ubywa, a nocy przybywa. **Adi**

Smaczniego!

Murzynek

Składniki :

- kostka margaryny,
- 4 jaja,
- 2 łyżeczki proszku do pieczenia,
- 4 łyżki kakao,
- 4 łyżki mleka,
- 1 szklanka cukru.

Sposób przygotowania:

W rondlu rozpuścić margarynę, dodać cukier, kakao oraz mleko, stale mieszając, chwilę

gotować do rozpuszczenia cukru. Następnie ostudzić i dodać żółtka. Wymieszać mikserem. Dodać mąkę z proszkiem i ponownie wymieszać mikserem. Oddzielnie ubić białka i delikatnie wymieszać łyżką z masą. Wyłożyć do formy wysmarowanej tłuszczem i posypanej bułą tartą. Piec 45 min w temp. 180 stopni C.

Smaczniego!

Adi

Bezpieczna szkoła

Nasze gimnazjum weźmie udział w tegorocznej edycji konkursu **Bezpieczna szkoła - bezpieczny uczeń**, odbywającym się pod hasłem **Prawo, Przyjaźń, Tolerancja**. Najważniejsze punkty Regulaminu:

1. Przeprowadzenie, we wszystkich klasach szkoły, debaty uczniowskiej nt. Państwo, prawo, społeczeństwo, obywatel z testem sprawdzającym dla uczniów wg układu opracowanego przez szkołę. Ocena jury na podstawie testów, po 3 z każdej klasy, przesłanych do jury konkursu pocztą elektroniczną.

2. Przeprowadzenie szkolnego konkursu nt. Co powinno się zmienić w Twojej szkole, rodzinie, otoczeniu, by poprawić relacje między ludźmi (nauczyciel-uczeń, dziecko-rodzina, koledzy w miejscu zamieszkania, osiedlu, miejscowości). Zasady konkursu, z dostosowaniem do grup wiekowych, opracowują szkoły uczestniczące w konkursie. Ocena na podstawie 10 najciekawszych prac wg wyboru szkoły, przesłanych przez szkoły do jury konkursu.

3. Przeprowadzenie spotkań uczniów z przedstawicielami Policji, Straży Pożarnej, Pogotowia Ratunkowego, organizacji społecznych.

Ciąg dalszy na następnej stronie

Szlachetne zdrowie

Błędy żywieniowe młodzieży

Jednym z najważniejszych etapów życia młodego człowieka jest okres dojrzewania, który decyduje o przyszłym potencjale psychofizycznym. Błędy żywieniowe popełniane w tym okresie mogą poważnie wpływać na dalsze życie.

W ostatnich latach podkreśla się znaczenie prawidłowej diety oraz właściwie dobranej aktywności ruchowej dla zdrowia człowieka. Badania naukowe wskazują na bardzo niekorzystne tendencje w zakresie zdrowia młodzieży – wzrasta bowiem ciągle liczba nastolatków ze zdiagnozowaną otyłością będącą następstwem nieprawidłowego stylu życia. Obserwuje się dominujący model spędzania czasu wolnego przed ekranem telewizora lub komputera.

Racjonalne odżywianie to przemyślany, rozsądny sposób odżywiania, pozwalający na osiągnięcie pełnego rozwoju psychosomatycznego oraz utrzymanie organizmu w zdrowiu i maksymalnej sprawności. Chcąc się prawidłowo, czyli racjonalnie odżywiać, należy: jeść to, co trzeba – tyle, ile trzeba, oraz we właściwym czasie. Nie istnieje produkt spożywczy, który zawierałby wszystkie niezbędne składniki odżywcze w odpowiednich, potrzebnych dla organizmu ilościach.

Bardzo ważnym aspektem diety jest odpowiednie nawodnienie organizmu. Woda jest niezbędnym składnikiem pożywienia, ponieważ reguluje temperaturę ciała, transportuje składniki odżywcze i bierze udział w reakcjach biochemicznych organizmu. Normy spożycia wody to 3 litry na osobę na dobę dla chłopców w wieku 13 -15 lat, a 2,2 litra dla dziewcząt.

Prawidłowo rozłożone posiłki powinny być spożywane około 4 do 5 razy w odstępach 3-4 godzinnych. Ostatni posiłek nie powinien być spożywany później niż 2 godziny przed snem.

Podstawowe błędy żywieniowe młodzieży:

- brak pierwszego śniadania w domu,
- niezabieranie do szkoły II śniadania,
- spożywanie posiłków w pośpiechu,
- nieregularność w spożywaniu posiłków,
- jedzenie produktów typu fast food,
- jedzenie małej ilości owoców i warzyw,
- zbyt małe spożycie mleka i jego przetworów,
- podjadanie między posiłkami,
- stosowanie diet odchudzających bez nadzoru lekarza.

Porad dotyczących zdrowego odżywiania można zasięgnąć u lekarza, a informacji szukać w poradnikach żywieniowych oraz na stronach internetowych: www.badzmyzdrowi.pl lub www.forumzdrowia.pl.

Bądźmy zdrowi, czego Wam i sobie życzę.

Renata Szyszka
pielęgniarka szkolna

Bezpieczna szkoła

Dokończenie z poprzedniej strony
czych etc. nt. Bezpieczne zachowanie w szkole, domu, na ulicy; zagrożenia, udzielania pomocy, obrona konieczna itp. Ocena na podstawie opisu wykonanych przedsięwzięć, sporządzonego przez szkołę i przesłanego do jury pocztą elektroniczną.

4. Przeprowadzenie pogadanek we wszystkich klasach na temat: Praw-

na ochrona dóbr osobistych człowieka, w tym nietykalności cielesnej, a zwyczajnie szkolne. Zalecane podjęcie tematu relacji „chłopcy-dziewczęta” - język, kultura osobista etc. „Czy uczniowie klną i dla czego...” Ocena na podstawie informacji przesłanej do jury pocztą elektroniczną.

5. Przeprowadzenie we wszystkich klasach konwersatoriów na temat Tytoń, narkotyki, dopalacze - jak się przed tym bronić. Ocena na podstawie informacji przesłanej do jury przez szkołę.

6. Przeprowadzenie we wszystkich klasach konwersatoriów nt. Kibole, blokery, grupy podwórkowe - co robić, jeśli rozpoznasz zagrożenie, jak się bronić przed wciągnięciem do „paczki”. Wskazany udział specjalisty ds. prewencji z Policji, pedagoga-specjalisty z zakresu resocjalizacji. Ocena na podstawie informacji przesłanej do jury przez szkołę.

7. Przeprowadzenie we wszystkich klasach konwersatoriów pod hasłem Mój przyjaciel jest inwalidą - jak kształtować podstawy akceptujące niepełnosprawność. Ocena na podstawie informacji przesłanej do jury przez szkołę.

8. Przeprowadzenie we wszystkich klasach konwersatoriów pod hasłem Nie jesteś sam. Jak monitorować sytuację osób z otoczenia szkolnego lub środowiskowego, które znalazły się w biedzie, chorobie, stanie sieroctwa społecznego lub „eurosieroctwa”; gdzie szukać pomocy. Wskazany udział przedstawicieli ośrodków pomocy społecznej i pomocy rodzinie, zawodowych kuratorów sądowych.

9. Przeprowadzenie konwersatoriów na temat: Przestrzeganie prawa to obowiązek każdego, także ucznia... Prezentacja może obejmować podstawowe reguły prawa cywilnego i karnego - w konwencji odpowiedniej dla grup wiekowych, a także tematykę przestępczości nieletnich i wykonywania kar orzeczonych przez sądy dla nieletnich oraz sądy powszechne.

10. Wykonanie dowolnego zadania wg tematyki wybranej przez uczestniczącą w konkursie szkołę, dotyczącej kwestii bezpiecznej szkoły lub bezpieczeństwa uczniów.

I wojna światowa - dlaczego?

Ciąg dalszy ze strony 4

kolonialne.

W wyniku zmagañ doszło do powstania dwóch sojuszy: Trójprzymierza (Niemcy, Austro-Węgry i Włochy) oraz Trójporozumienia (Wielka Brytania, Francja i Rosja), czyli tak zwanej ententy. Sprzeczności między państwami przyczyniły się do szybkiego rozwoju sił zbrojnych.

Na Dalekim Wschodzie krzyżowały się interesy dwóch państw: Rosji i Japonii. Celem obydwu państw był podbój bogatej w surowce naturalne Korei. Tak wybuchła wojna między Rosją rządzoną wówczas przez cara Mikołaja II a Japonią. Pewność cara sprowadziła na Rosję klęskę. Nie przewidział on, że Japończycy dysponują wielką siłą militarną, a także mają doskonałe położenie geograficzne. W konsekwencji Rosja przegrała wojnę.

Później doszło do kolejnego konfliktu Rosji, tym razem z Turcją. Imperium Osmańskie uchroniło się przed całkowitą klęską dzięki poparciu Austro-Węgier oraz Wielkiej Brytanii. Niedługo potem utworzona została koalicja antyturecka. Rosja nie mogąc wszczynać nowego konfliktu (po osłabieniu przez wojnę z Japonią) poparła tylko tą ideę. W 1912 r. państwa: Serbia, Czarnogóra, Bułgaria i Grecja pokonały Turcję w I wojnie bałkańskiej. Podpisany w 1913 r. pokój w Londynie pozbawił Imperium Osmańskie większości europejskich ziem na rzecz koalicji. Powstało nowe państwo - Albania.

Spokój nie trwał długo. Już w czerwcu wybuchła II wojna bał-

kańska wywołana tym razem przez Bułgarię, niezadowoloną ze zdobyczy z londyńskiej konferencji pokojowej. Po wojnie bałkańskiej sytuacja na Półwyspie Bałkańskim pozostawała napięta. Przyczyniło się to do pogorszenia stosunków między państwami europejskimi, które popierały wrogie sobie strony konfliktu. Narastająca wrogość między mocarstwami Europy tworzącymi dwa przeciwstawne bloki: Trójprzymierze i Trójporozumienie - groziła wojną na ogromną skalę.

Do decydującego wydarzenia doszło 28 czerwca 1914 roku w Sarajewie, stolicy Bośni i Hercegowiny (państwa włączonego do Austro-Węgier). W przeprowadzonym zamachu zginął austriacki następca tronu - arcyksiążę Franciszek Ferdynand Habsburg. To zdarzenie było początkiem I wojny światowej - jednego z najgorszych wydarzeń w historii świata.

Myślimy ekologicznie

REGULAMIN PROJEKTU EKOLOGICZNEGO O NAZWIE: **STAŃ PO ZIELO-NEJ STRONIE MOCY**

Placówki edukacyjne powyżej 300 uczniów

1. Akcja polega na zbiorce zużytych płyt CD/DVD/blu-ray, starych telefonów komórkowych, baterii oraz zużytych ładowarek.

2. Placówki edukacyjne, za pomocą Elektronicznego Formularza Zgłoszeniowego, deklarują ilość uczniów w szkole, zgodną z informacją przekazaną do Systemu Informacji Oświatowej – stan na wrzesień 2012.

3. Każdy Uczestnik wybiera przedstawiciela (nauczyciela) – zwanego Opiekunem, który będzie odpowiedzialny za koor-

dynację Akcji w danej placówce.

4. W czasie trwania Akcji Opiekun zobowiązany jest do zbierania policzonych płyt, telefonów, baterii, ładowarek od uczniów oraz prowadzenie dokumentacji o liczbie zebranych płyt, telefonów, baterii, ładowarek przez klasy. Zadaniem Opiekuna będzie terminowe cotygodniowe raportowanie ilości zebranych odpadów. Raportowanie o ilości zebranych odpadów musi być dokonywane za pomocą konta utworzonego na stronie internetowej Organizatora, w każdy piątek. Nieterminowe przesłanie raportu spowoduje nieuwzględnienie ilości zebranych odpadów w danym tygodniu w całej akcji. Ranking zbiórki odpadów ma charakter cykliczny, tygodniowy. Na podstawie przesłanych przez Opiekunów informacji, Organizator akcji będzie aktualizował dane w rankingu na stronie internetowej Organizatora. W każdy poniedziałek, uaktualniony ranking będzie dostępny do pobrania przez placówki edukacyjne. Zadaniem Opiekuna będzie zgranie aktualnej wersji rankingu na pendrive USB i zainstalowanie do BIO kiosku.

5. Podane przez Opiekuna ilości odpadów, przeliczane są przez system informatyczny na punkty. I tak:

I Płyta CD/DVD lub blu-ray – wartość 1 punkt

I Pudełko po płycie CD/DVD lub blu-ray – wartość 2 punkty

I Zużyty telefon komórkowy – wartość 5 punktów

I bateria – wartość 1 punkt

I ładowarka – wartość 3 punkty.

Akcja rozpocznie się 1 października 2012 roku a zakończy 23 czerwca 2013 roku.

Ulotka na następnej stronie



UCZNIOWIE

- poprawa świadomości ekologicznej
- zdrowa rywalizacja oparta na zabawie
- możliwość zintegrowania klasy poprzez udział w akcji
- uczestnictwo w organizowanych w trakcie akcji wycieczek ekologicznych
- atrakcyjne nagrody

OPIEKUNOWIE AKCJI

- udział w warsztatach ekologicznych
- zapewnienie dostępu do pakietu informacyjnego związanego z akcją
- otrzymywanie newsletterów ekologicznych
- odznaczenia i nagrody

PLACÓWKI EDUKACYJNE

- pomoc w realizowaniu programu związanego z edukacją ekologiczną
- zapewnienie materiałów informacyjnych w zakresie selektywnej gospodarki odpadami
- certyfikacja udziału w akcji
- nagrody w postaci pomocy dydaktycznych

SPOŁECZEŃSTWO

- wypracowanie właściwego wzorca zachowania w gospodarce odpadami
- poczucie odpowiedzialności za środowisko
- efektywna realizacja założeń selektywnej gospodarki odpadami będzie miała w przyszłości wpływ na zmniejszenie kar dla Polski za niedostosowanie przepisów unijnych do przepisów dotyczących gospodarowania odpadami

SlamPoland

ul. Wrocławska 93 63-400 Ostrów Wlkp. akcja@slampoland.pl www.slampoland.pl

Wokół przyrody

Bezkręgowce i stawonogi:



Biedronka:

Rząd: chrząszcze

Biedronki mają często jaskrawe kolory. Mogą występować w dużych ilościach na roślinach zaatakowanych przez mszyce, które stanowią ich podstawowe pożywienie. W Europie występuje ok. 100 gatunków biedronek.

Wielkość :

Długość: 1,2 - 10mm.

Ubarwienie: zwykłe jaskrawe odcienie koloru pomarańczowego, czerwieni, żółci i czerni.

Skrzydła: para twardych skrzydeł kryjących parę delikatnych.

Rozmnażanie:

Rozmnaża się wiosną i latem.

Liczba jajek: Od 3 do 300 zależnie od gatunku.

Czas trwania wylęgu: 5-8 dni.

Tryb życia:

Długość życia: około roku

Pożywienie: mszyce

Biedronki można znaleźć w ciągu całego roku, ale zobaczyć je można jedynie na wiosnę, latem i wczesną jesienią. W zimie leżą pogrążone w zimowym śnie.



Komary:

Rząd: muchówki

Komary na całym świecie znane są z tego, że ssą krew. Krwią żywią się tylko samiczki, samce ssą soki roślinne i są zupełnie

nieszkodliwe.

Wielkość:

Długość: 8mm.

Ubarwienie: często poprzeczne białe paski na nogach i odwłoku.

Aparat gębowy: kłująco-ssący

Cykl życiowy :

Liczba jaj: 30 - 300.

Tryb życia :

Zwyczaj: żyją samotnie z wyjątkiem pory rojenia.

Pożywienie: samiczki ssą krew ptaków i ssaków, samce soki roślinne.

Komary są jednymi z najbardziej nienawidzonych stworzeń na świecie. Choć człowiek od zawsze stara się pozbyć je życia, niełatwo je wytępić i nadal z upodobaniem piją krew ludzką i zwierzęcą. Ogólne ocieplenie może spowodować upowszechnienie się gatunków przenoszących choroby.

W następnej części numeru: jedwabnik morwowy, tarczówkowate :)

OKaj i Tyna :D

Książkowa zapowiedź

Ciąg dalszy z poprzedniego numeru

- Przekażę jej to – odpowiedziałam i przesunęłam palcem po jego klatce piersiowej. Nie miał koszulki. Tylko czarne spodnie dresowe. Wyglądał niezmiernie. Jednak pomimo tego, że było ciemno, dostrzegłam coś, co szczególnie mi się nie spodobało. Całe jego ciało było pokryte małymi nacięciami. Nacięcia były równe i głębokie. Nie, to nie były ślady pazurów takie jak na moich przedramionach. Jego ślady zostały zrobione ostrzem.

- Kto ci to zrobił?

Michał odsunął się tak, że ledwo go widziałam. Tylko niebieskie oczy odbijały blask księżyca.

- Nieważne. Ja... muszę ci coś powiedzieć, Susan.

- Słucham – powiedziałam, próbując zapomnieć o jego ranach.

- Wiem, że jesteś w moim domu. Tak, ten dom należy również do Jacqueline, ale nie była w nim od ponad dziesięciu lat. Natomiast ja przez ten czas w nim mieszkałam. Na strychu jest kufer. W nim znajduje się sukienka, prosiłbym cię, byś założyła ją na bal.

- O co ci chodzi z tym balem, Michał? – spytałam niepewnie, robiąc krok naprzód.

- Zależy mi na tym, żebyś się na nim zjawiała – odpowiedział.

- Dlaczego?

- Zaufaj mi, dobrze?

- Dobrze, przyjdę na ten bal – odparłam jakby od niechcenia. Jednak tyle wystarczyło, by Michał zbliżył się do mnie i przytulił. Zachowywał się dziwnie. Jakby nasza rozmowa, ostatnia rozmowa w prawdziwym życiu, nigdy się nie odbyła. Powiedział mi wtedy, że nigdy nie będziemy mogli być razem. Powie-

dział, że musi wyjechać. A teraz przytula mnie i dotyka, jak gdyby nigdy nic się nie stało. Jakby chciał, żebyśmy już nigdy więcej się nie kłócili... Jakby to miały być ostatnie chwile spędzone razem... O mój Boże! Michał!
- Michał, co się dzieje? – spytałam przestraszona. – Jest coś, co chcesz mi powiedzieć?
- Wiem, o czym myślisz, księżniczko – powiedział, nie przestając mnie przytulać. – Zapomnij o tym. Zacznij żyć tym, co jest... Potrzebujesz butów na bal. Możesz iść na zakupy z Margareth, ona jest prawdziwą zakupoholiczką. Co nie znaczy oczywiście, że jest gorsza w walce. Zapewniłaby ci idealną ochronę... Chociaż ty również nieźle sobie radzisz. Właśnie, poznałaś już Margareth?
- Tak – powiedziałam ze smutkiem w głosie i opuszczoną głową. Michał to zauważył, ponieważ szybko podniósł mi brodę i spojrzał w oczy.

- Coś się stało? – spytał ostrożnie.

- Nie, po prostu był wyp...

- Michał! Nie zamęczaj dziewczyny. Miała odpocząć a ty ją nawiedzasz w snach. Nie wstyd ci? – przerwała mi Katherine, wychodząc zza drzewa. Miała na sobie czarną sukienkę do kolan i białe legginsy. Do tego czarne baleriny. Całość ani trochę nie pasowała do wilgotnej i błotnistej sceny Lasu Deszczowego... O ile to był las deszczowy.

- Kath, co ty tu robisz? – spytałam.

- Ratuję cię przed nim – zaśmiała się. – A tak poważnie, to musisz z tobą porozmawiać, Michał. Pożegnajcie się więc, gołąbki, bo nie wiadomo, kiedy znów się zobaczycie.

- Żegnaj, Księżniczko – powiedział Michał i złożył lekki pocałunek na moim czole.

- Nie żegnaj – powiedziałam przez łzy. – Do zobaczenia. I wtedy stało się. Obraz się

rozmył, a ja poczułam mdłości. Ziemia poderwała się pod moimi nogami, a ja spadałam, powoli, w ciemność. Zmierzałam do kolejnego snu. Tym razem jednak nie będzie w nim Michał. Jeżeli jednak wszystko pójdzie zgodnie z planem, to zobaczę go już nie długo. Jednak gdy go już zobaczę, będzie prawdziwy.

ROZDZIAŁ XLV

Susan, wstawaj...

Podniosłam powieki i rozejrzałam się dookoła. Chwilę zajęło moim oczom przyzwyczajenie się do ciemności, dlatego też nie od razu zauważyłam kartkę przyklejoną do lusterka na komodzie. Z daleka pismo było nie do odczytania, więc musiałam podejść bliżej. Za oknem potężny, wspaniały księżyc w pełni był jedynym światłem, z jakiego mogłam skorzystać. Tyle jednak mi wystarczyło, by przeczytać kilka wyrazów nabażranych czerwonym długopisem na żółtej kartce.

Idź pod prysznic (nie wiadomo, kiedy znowu go zobaczysz) i przebierz się w czyste i wygodne ubrania. W łazience zostawiłam ci kilka koszulek i spodni. Wybierz sobie te, które będą pasować. Twoje trampki są na dole. Zepnij włosy! Cicho zejdź na dół i coś zjedz. Nie budź nikogo. Spotkamy się przy samochodzie o 5:00. Nie spóźnij się!

Katherine

Złożyłam kartkę i schowałam do kieszeni. Od razu skierowałam się do łazienki. Zdjęłam ubranie i weszłam do kabiny prysznicowej. Ciepła, miękka woda spłynęła po moim ciele, zmywając przy tym nie tylko brud ale też wszystkie złe myśli. Czułam się czysta zarówno fizycznie, jak i psychicznie. Wyciągnęłam dłoń i zakręciłam nią wokół strumienia. Ten jak na rozkaz owinął się niczym wąż i popętnął aż do ramienia.

Ciąg dalszy na następnej stronie

Książkowa zapowiedź

Ciąg dalszy z poprzedniej strony

Woda działa na mnie kojąco, ponieważ to jest mój żywioł. Dlatego też mogę nią władać jak dziecko plasteliną. Wzięłam głęboki wdech jakbym chciała napić się tą chwilą i zakręciłam kurek. Namydliłam ciało, sflu-kałam to wszystko i owinęłam się ręcznikiem.

Spojrzałam w lustro i na chwilę zamarłam. Zaraz jednak przyzwyczaiłam się do odbicia. Zmieniłam się. Moje dotychczas jasnoniebieskie oczy stały się teraz ciemniejsze, przypominały ocean. Miałam nawet wrażenie, że przez chwilę pojawiły się w nich fale, tak jak u Katherine pojawiały się języki ognia. Moja skóra była czysta, bez żadnych niedoskonałości typu zmarszczki czy trądzik. Usta miały czerwony kolor, pomimo tego, że przecież ich nie malowałam. Rzęsy stały się ciemniejsze i dłuższe, a włosy...

Włosy były mocniejsze i ciemniejsze. Wciąż byłam blondynką, ale teraz moje włosy wyglądały jakby były zrobione z promieni słońca, czy natomiast z kropli wody. I jeszcze ten wspaniały, niebieski znak oznaczający mój żywioł... Wyglądałam jakbym cała została stworzona z natury.

Ubrania od Katherine były bardzo ładne i wygodne. Założyłam czarne rurki i niebieską bokserkę. Na to czarna, rozpi-nana bluza z kapturem. Podciągnęłam rękawy, odsłaniając przedramiona, i spięłam włosy w kok. Medalion wyciągnęłam na wierzch.

W lodówce nie było nic specjalnego do jedzenia, więc wyciągnęłam masło, ser i zrobiłam sobie kanapkę. Zerknęłam na zegarek, który wskazywał godzinę 4:49. Na dworze było z pewnością chłodno, jednak jako

Nieosiągalny nie czuję chłodu. Z niedojedzoną kanapką pobiegłam do drzwi i ubrałam niebieskie trampki, wsadzając rurki do środka.

Samochód nie był zaparkowany pod samym domem, więc musiałam urządzić sobie mały spacer. Chłodny wiatr zdawał się mnie omijać, a cisza była nie do zniesienia. Wszystkie światła były zgaszone, a na zewnątrz prócz mnie nie było nikogo. Wsadziłam ręce do kieszeni i szybszym krokiem ruszyłam w stronę zakrętu. Za zakrętem bowiem miał czekać samochód. Zerknęłam na telefon, by sprawdzić, która godzina. Miałam jeszcze 5 minut.

Dotarłam do miejsca spotkania minutę przed czasem i jakież było moje zdumienie, gdy nie zastałam tam żywej duszy. Nie było tam nikogo. Nawet samochodu. Przecież nie mogła wyruszyć beze mnie. Spojrzałam jeszcze raz na zegarek. Nie, z pewnością się nie spóźniłam. Rozejrzałam się i zrobiłam parę kroków w każdą stronę. Do muru przyczepiona była taka sama kartka jak ta przy lustrze. Chwyliłam ją i przestudiowałam słowa.

Droga Susan, nie spodziewałam się tego po tobie. Miałymy układ, który miał zapewnić bezpieczeństwo Michaiłowi. Ty jednak postanowiłaś nie dotrzymać słowa i nie zjawiłaś się w Nocnej Dolinie. Jestem rozczarowana. Nie wiem co planowałyście z Jacqueline ale wasz plan z pewnością nie wejdzie w życie. Teraz bowiem nie ratujesz tylko swojego ukochanego. Twoją przyjaciółkę również przydałoby się oswobodzić. Oczywiście, jeśli nie chcesz to nie. Wtedy jednak oni zginą a wiem, że tego raczej nie planowałaś. Musisz działać sama. Christophe będzie na ciebie czekał przy wie-

rzy Eiffla i poda ci nowe wskazówki w formie kolejnego listu. Lepiej się pośpiesz, zegar tyka.

Twoja S.

Szybko pobiegłam do domu i jak najciszej weszłam po schodach prosto do mojego pokoju. Podeszłam do regału na książki i jak zahipnotyzowana wyciągałam pojedyncze tomy i kładłam na łóżko.

Książki tak naprawdę były schowkami. W jednym był srebrny sztylet. Ostry tak bardzo, że od samego dotyku przecięłam sobie skórę. W kolejnych były fiołki z różnymi płynami. Zielony i czerwony to były trucizny. Czarny był leczniczy, a niebieski żrący. Z szuflady na dole regału wyciągnęłam skórzany, mocny plecak. Po przejrzaniu go, eliksiry włożyłam do większej kieszonki. W mniejszej znalazłam plik gotówek, który po chwili namysłu wsadziłam do kieszeni. W schowku na sztylet był również pasek. Dobrze wiedziałam, do czego służy. Zapięłam go wokół ręki i w odpowiedni otwór włożyłam ostrze. Sprawdziłam, czy nie jestem narażona na jakiegokolwiek rany podczas wykonywania różnych czynności, chwyciłam plecak i zbiegłam na dół.

Poszłam do drugiej części domu i skierowałam się do pokoju Kath. Tam znalazłam jeszcze kilka fiolek i drewniany kołek. Wszystko to wsadziłam do torby. Gdy już miałam wychodzić, coś mnie tknęło. Głos w mojej głowie. *Obraz. Sprawdź obraz.* Podeszłam do portretu przedstawiającego Katherine i przyjrzałam mu się. Nie zauważyłam w nim nic nadzwyczajnego. Wyciągnęłam rękę i pogładziłam płótno. Moja dłoń przeniosła się na ramę. Była zrobiona z drewna dębu. Drugą ręką złapałam ją po drugiej stronie i podniosłam ją do góry.

Obraz był bardzo ciężki, jednak

Ciąg dalszy na następnej stronie

Książkowa zapowiedź

Ciąg dalszy z poprzedniej strony

Dla mnie nie był on kłopotem. Odłożyłam go ostrożnie na podłogę i obróciłam się, by zobaczyć, co ukrywał. Moje źrenice gwałtownie się rozszerzyły, a ręka cofnęła. W małej wnęce leżała broń. Czarny, niewielki pistolet. Chwyciłam go i zauważyłam, że pomimo swojego rozmiaru jest ciężki. Szybko schowałam go do torby. Nie chciałam mieć z nim nic wspólnego, wiedziałam jednak, że sztylet, kilka eliksirów i drewniany kołek nie wystarczą mi by w pojedynkę odbić Katherine i Michała.

Zbiegłam po schodach i wyszłam na zewnątrz. Stanowczym i szybkim krokiem skierowałam się w stronę Wieży Eiffa. W mojej głowie odgrywała się istna wojna. Z jednej strony bardzo, bardzo chciałam pomóc Katherine i Michałowi. Z drugiej jednak dobrze wiedziałam, co to oznacza. „Wystarczy, że oddasz mi się... Coś jak wymiana. Albo ty albo on, wybieraj”. Teraz już nie wybieram pomiędzy sobą a nim. Teraz wybieram pomiędzy sobą a dwoma życiami, których nie warto kończyć tylko dlatego, że się boję.

Christophe stał oparty o jedną z nóg wielkiej i potężnej wieży. W jednej ręce trzymał kartkę, a drugą miał schowaną w kieszeni. Ostatnim razem, gdy go widziałam, był zakrwawiony i poturbowany. Do tego bardzo się mnie bał. Teraz natomiast zachowywał się pewnie, jakby coś na mnie miał. Na mój widok uśmiechnął się, co jeszcze bardziej zbiło mnie z tropu, i podał mi list. Gdy już chciałam go rozwinąć, pokręcił głową i ręką nakazał mi iść za nim. Usiedliśmy na solidnej, drewnianej ławce.

- Jesteś pewna, że chcesz to

zrobić? – spytał.

- Nie wiem, o co ci chodzi – odpowiedziałam.

- Ten list jest od tej kobiety, która kazała mi dać wam ten poprzedni. Ona chce, żebyś spotkała się z nią w Nocnej Dolinie, czyż nie?

- Skąd wiesz?

- Miałem cię do tego namówić. No wiesz, do spotkania. To jest bardzo niebezpieczne – powiedział z przymuszoną troską.

- Od kiedy to się tak o mnie martwisz? – spytałam.

- Słuchaj, Nocna Dolina jest bardzo niebezpieczna. Gdy już wejdiesz do świata Nieosiągalnych, najpierw udaj się do Anielskiej Przystani. Jako Aniela jesteś tam mile widziana.

- Jak zdobyłeś te informacje? To jakiś podstęp? – dopytywałam.

- Jestem człowiekiem, ale to nie znaczy, że nic nie wiem o świecie Nieosiągalnych. Nie lubię tej kobiety. Szczere? Z całego serca jej nienawidzę. Pracuję dla niej dlatego, że więzi moją siostrę. Pomagam ci, ponieważ chcę, żebyś ją uratowała. Moja siostra też jest Aniela, tak jak ten twój przyjaciel. W ciemnościach traci swoją moc. Przez Nieosiągalnych straciłem już rodziców, jej nie mogę stracić. Pomagam ci, bo chcę żebyś ty pomogła jej – powiedział, a do jego oczu napłynęły łzy. – Pomожesz?

- Tak, pomogę jej... wam. Zrobię wszystko, co w mojej mocy, żeby była bezpieczna.

- Dziękuję ci. Teraz przeczytaj list, następnie udaj się do wieży i przejdź przez przejście. To jest bardzo łatwe. Wystarczy, że zakresz na jednej z jej części starożytny symbol oznaczający wolność. Wtedy pojawi się niebieskie światło widoczne tylko dla oczu Nieosiągalnego,

a ty w nie wejdiesz.

- Wiem – powiedziałam. Wiedziałam to, a raczej pamiętałam. W poprzednim życiu nigdy nie byłam w świecie ludzi, jednak uczono mnie, a raczej dawną mnie, jak to się robi.

- Pamiętaj też, że masz nad nią przewagę – krzyknął Christophe, gdy już się od niego oddalałam. Odwróciłam się i spojrzałam na niego pytająco. – Ona nie wie, że masz swoje wspomnienia.

ROZDZIAŁ XLVI

Poczułam zimno, a potem ciepło. Znów nagły napływ zimna... Chwilę zajęło mi ponowne ogrzanie się. Błękitne światło otaczało mnie ze wszystkich stron. Poczułam dziwne mrowienie w okolicach uszu i dłoni. To samo po chwili poczułam na plecach, a następnie na całym ciele. Szybowałam a raczej unosiałam się w jakimś tunelu stworzonym z błękitnej poświaty. Nagły nacisk powietrza spowodował, że musiałam zamknąć powieki. Po chwili poczułam grunt pod nogami. Uderzyłam w ziemię z lekką, wręcz naturalną siłą. Moja ręka odruchowo powędrowała do ucha. Dłonią namacałam prawie niewyczuwalne zaostrenie przy końcówkach, którego nigdy wcześniej tam nie było.

- Świetnie – wyszeptalam do siebie lekko sarkastycznym tonem. Wzięłam głęboki wdech i otworzyłam oczy.

Stałam pośrodku wielkiej polany. Trawa była o wiele bardziej zielona niż w moim świecie, a kwiaty miały żywsze barwy. Ptaki śpiewały swoimi cieniutkimi głosikami najróżniejsze pieśni i choć nie potrafiłam wyróżnić ani słowa, miałam ochotę śpiewać razem z nimi. Powietrze było zdrowe i wydawało się być smaczne, a przecież wszyscy wiedzą, że powietrze

Ciąg dalszy na następnej stronie

Książkowa zapowiedź

Ciąg dalszy z poprzedniej strony

nie ma smaku. Czułam w nim jednak nektar z tych wszystkich kwiatów i jeszcze inne, różne zapachy. Rozejrzałam się dookoła i wtedy usłyszałam wodę. Szybki strumyk płynął parę metrów dalej. Z szybkością, jaka zwykle u mnie nie występowała, podeszłam do potoku. Zanurzyłam w nim dłoń do połowy i pozwoliłam wodzie obmyć swoje palce. Była chłodna i nabitowana pozytywną energią. Od razu poczułam nagły napływ siły.

Wyciągnęłam dłoń i dotknęłam swojej twarzy. Moje odbicie w wodzie wyglądało dziwnie, ale zarazem fascynująco... Zaskakująco inaczej. Dopiero po chwili zorientowałam się, że moje włosy nie są spięte. Grube i jasne niczym promienie słońca były teraz o wiele bardziej pofalowane niż w świecie ludzi. Uszy wystawały spod nich, co wcale nie wyglądało tak dziwnie jak w filmach. Było całkiem naturalne. Dokoła prawego oka zobaczyłam niebieski znak podobny do tego, który miałam na dekolcie. Ten jednak wyglądał bardziej jak makijaż niż jak tatuaż. Rozciągał się po powiece niczym niebieski eyeliner i ciągnął się do skroni, gdzie zawijał się, tworząc rozmaite wzory. Każda kreska wyglądała jak osobne pociągnięcie pędzlem. Każde w innym odcieniu błękitu. W niektórych miejscach artystka, którą była sama natura, nudziła się błękitem i robiła srebrne zakończenia. Znak pojawiał się na moich oczach! Rozciągał się i zakręcał, jakby był żywy. Gdy w końcu się zatrzymał, pogłodziłam go ręką. Wyglądał precudnie...

magicznie.

- Nie widziałem Anioła Lasu od ponad 1239 roku. Kimże jesteś, młoda damo? – spytał ktoś stojący za mną. Szybko podskoczyłam i obróciłam się. Naprzeciw mnie stał młody mężczyzna. Miał krótkie, zmierzwiłone przez wiatr brązowe włosy i ciemne oczy. Był bardzo blady, jednak sylwetkę miał pokaźną. Nie, nie był przy kości. Był po prostu umięśniony. Cienka linia ust wykrzywiona była w lekkim, szczerym uśmiechu. Miał na sobie czarną koszulkę z wizerunkiem białej, dość strasznej twarzy i czarne spodnie. Do tego czarne, wysokie buty. Musiałam patrzeć na niego dziwnie, ponieważ uśmiech prawie znikł z jego twarzy.

- Och, wybac mi moje manierę. Nazywam się Dechiliusz Mahrven de Valle, jednak możesz zwracać się do mnie po prostu Dechil.

- Ja jestem Susanna Genowefa Russel. Dla przyjaciół Susan – powiedziałam to z uśmiechem i wyciągnęłam ku niemu dłoń.

Oczywiście, chciałam, by ją uścisnął, on jednak chwycił ją z lekkością i złożył na niej leciutki pocałunek. Ani trochę się tego nie spodziewałam i poczułam, jak oblewam się rumieńcem.

- Skąd wiedziałeś, że jestem Aniołem Lasu?

- Anielica brzmi o wiele ładniej i dostojniej – powiedział i zbliżył się do mnie na wyciągnięcie ręki. Dwoma palcami pogłodził mój znak na twarzy, a następnie zerknął na dekolt, co zapewne powiększyło tylko rumieniec. Zaraz jednak się cofnął i znów uśmiechnął. – To jest strumień wypełniony Świętą Wodą Anio-

łów. Gdy zamoczyłaś w nim rękę, naznaczył cię. Ten strumień naznacza tylko szlachetne rasy, jedną z nich są Anioły Lasu. Jednak ostatni Anioł Lasu był tutaj w 1239 roku. Z pewnością też nie był tobą, Susan. Od razu wiadać, że nie masz nawet setki.

- Kim ty jesteś? – spytałam. Nie było go w moich wspomnieniach. Tak samo jak nie było w nich Świętej Wody Aniołów czy tego miejsca.

- Czułem, że zadasz to pytanie. Jednak prawidłowa jego forma brzmi: „Czym ty jesteś?”. Widzisz, moja droga Susan... Jestem Zmiennokształtnym. Dokładnie, to jestem tygrysem.

- Tak jak Katherine i Michaił – wyszeptalam bardziej do siebie niż do niego, jednak jestem pewna, że ta informacja mu nie umknęła.

- Katherine Chartier i Michaił Kahret? To rodzeństwo? – spytał zaskoczony. – Znasz ich?

- Tak – odpowiedziałam bez przekonania. – A ty?

- Oczywiście. Michaił to mój stary przyjaciel. Chodziliśmy razem do szkoły – a jednak nie taki znowu mężczyzna. Chociaż... Z pewnością starszy ode mnie. Dużo starszy. Może jednak mogę nazywać go mężczyzną. – Wiesz co się z nimi stało?

- Nie rozumiem – odpowiedziałam. Muszę wiedzieć najpierw, po czyjej stronie jest Dechil i ile wie, zanim mu odpowiem.

- Słyszałem, że zostali porwani – powiedział ze smutkiem. – Mój brat mnie o tym powiadomił.

- Twój brat?

- Rupert. Poznałaś go? – spytał

Ciąg dalszy na następnej stronie

Książkowa zapowiedź

Ciąg dalszy z poprzedniej strony

a jego uśmiech pojaśniał jeszcze bardziej. Brat osoby, której miałam unikać. To chyba do czegoś zobowiązuje. Jednak czułam niepohamowaną chęć, by mu odpowiedzieć.

- Miałam tą przyjemność już jakiś czas temu – odpowiedziałam bez przekonania. – Z pewnością nie jest moim szczególnie bliskim przyjacielem.

- On wcale nie jest taki zły, na jakiego wygląda – powiedział Dechil i wskazał drewnianą ławeczkę, której wcześniej nie zauważyłam. Usiedliśmy, a on kontynuował. – Zanim stał się Splamionym, był bardzo szanowanym wilkiem, wiesz?

- To dlaczego stał się Splamionym? – spytałam zbulwersowana. Nie rozumiałam tego.

- Umierał. Poprosił o zamianę w wampira. Oczywiście spełniono jego prośbę. Parę lat później poznał pewną młodą, piękną dziewczynę. Zakochał się w niej, jednak ona nie odwzajemniała jego uczuć. Wściekły wyszedł pewnego dnia z domu i zaatakował pierwszą lepszą osobę. Pech chciał, był to wampir. Wiesz, jak stać się Splamionym, prawda?

- Tak, wiem. Wampir musi wypić krew innego wampira. Do końca... - skrzywiłam się na samą myśl o krwi. Nie wiem jak Michał może to pić. – Czy tą dziewczyną była Katherine?
- Nie wiem, może. Nigdy nie chciał powiedzieć – Dechil wstał i strzepał ze spodni niewidzialny kurz. – A więc, gdzie się wybierasz?

- Do Anielskiej Przystani. Ja... Gdzie to jest? – w moich wspomnieniach nie było zarówno tego miejsca, jak i Anielskiej Przystani. Musiała powstać po mojej śmierci. Lub raczej po śmierci Susany, bo zaczynam widzieć różnice w naszym zachowaniu i toku myślenia. Susana była raczej bardziej wojownicza, zadziorna. Chciała się zaangażować jednak nie mogło to stawać na drodze nauce i pracy. Nie wspominając już o treningach... Tajnych treningach. Ja natomiast nie chcę tego. Chcę się zaangażować, chcę wylegiwać się w słońcu i robić co mi się żywnie spodoba. Nie chcę żyć według harmonogramu. Jednak pomimo tego, że jeszcze tak naprawdę nie walczyłam, coś czuję, że będę to kochać tak jak ona.

- Anielska Przystań? To niedaleko – odpowiedział, po czym zagwizdał. Posłałam mu pytające spojrzenie, on jednak nic nie powiedział. Po chwili odwrócił wzrok, a ja poczułam dudnienie. Podążyłam za jego spojrzeniem i... ujrzałam dwa konie galopujące w naszą stronę. Kary koń zatrzymał się i dopiero teraz ujrzałam go w całej okazałości.

Był piękny. Miał srebrny warkoczyk zapleciony w kruczo-czarnej grzywie. Nie wiem skąd, ale skądś go znałam. Czułam więź między nami. Drugi koń był maści kasztanowej, a jego grzywa połyskiwała złotem. Zarżał i bryknął na mój widok.

- To jest Apayan – powiedział Dechil i wskazał na rozbrykaną klacz. – Moja kochana i najdroższa sercu przyjaciółka.
- A ten jak się zowie? – spytałam i podeszłam bliżej karego konia. Zbliżył się do mnie i zdawało

się, że chce mnie przytulić lub zrobić coś innego, co okazałoby, jak bardzo cieszy się, że mnie widzi. Zamiast tego tylko podszedł trochę i spuścił głowę, bym mogła go pogłaskać. Był miękkki w dotyku, co również było znajome. Przymknęłam oczy i zanurzyłam głowę w jego grzywie. Czułam się, jakbym pływała w aksamicie.

- To jest Boogie – powiedział Dechil, tym samym wyrwijając mnie z transu. – Jest twój.
- Mój? – spytałam z wyraźnym niezrozumieniem. – Jak to mój?
- Oh, Susan. Rozpoznałem cię od razu, jak tylko zobaczyłem twój medalion. Jeśli ci to ułatwi sprawę, to powiem, że ten koń należał do Susany. Rozumiesz teraz?

- Ten koń jest aż tak stary? – spytałam i przyjrzałam się karemu ogierowi. Wyglądał bardziej jak młody wojownik gotowy stanąć do walki, niż jak tysiącletni koń, który nie wiadomo jakim cudem jeszcze żyje.

- Nieosiągalne konie są wieczne. Sama rzuciłaś na niego urok by nigdy cie nie opuścił – powiedział. – Chyba, że swoje poprzednie życie nazywasz po imieniu.

- Nie wiem jeszcze, jak mam je nazywać. Na razie w ogóle go nie nazywam – odpowiedziałam speszona. Susana i ja to dwie różne osoby. Wspomnienia, które posiadałam, rozumiem bardziej jak nabytą wiedzę, niż jak własne przeżycia. To nie są moje przeżycia, to przeżycia kogoś zupełnie innego. Ten ktoś ma tylko podobne imię do mojego i wygląda tak jak ja. Ale to nie jestem ja i nigdy nie będę ja.

Ciąg dalszy na następnej stronie

Książkowa zapowiedź

Ciąg dalszy z poprzedniej strony

Dechil wsiadł na klacz, a ja usadowiłam się w siodle Boogiego. Nigdy nie jeździłam konno, a jednak czułam, że potrafię. Chwyciłam lejce i przez całe moje ciało przeszedł impuls. Za pomocą łydek ruszyłam i przeszłam do galopu. To było cudowne uczucie. Wiatr muskał moją twarz rozwiewając przy tym włosy. Czułam się pewnie, jakbym była w domu. Jakbym znów była wolna od problemów. Nie musiałam nikogo ratować, nie byłam Anielicą, nikt przeze mnie nie zginął. Byłam tylko ja i Boogie. I gdy już zaczęłam się upewniać, że tak może być zawsze, coś ściągnęło mnie na ziemię. A tym czymś był Dechil.

- Powinnaś to przeczytać – powiedział i spojrzął na kieszeń w moich spodniach. Podążyłam za jego wzrokiem i ujrzałam tajemniczy list od pani S. wystający z mojej kieszeni. Jedną ręką puściłam lejce i zwolniłam do kłusa. Wyciągnęłam list i rozwinęłam go, tym samym zatrzymując konia. Dechil również się zatrzymał i rozejrzał się na okół.

Droga Susanno,

Skoro czytasz ten list, to znaczy, że przysłałaś sama. To dobrze, nie potrzebujemy towarzystwa. Czekałam na ciebie w Nocnej Dolinie. Wierzę, że wiesz gdzie to jest. Jeśli nie, Christophe ci wszystko wytłumaczy.

Do zobaczenia wkrótce.

Twoja S.

- Muszę się dostać do Nocnej Doliny – powiedziałam. – Nie mam dużo czasu, nie odwiedzę Anielskiej Przystani, przykro mi.

- Co sprawiło, że ktoś taki jak ty, Susan, wybiera się do Nocnej Doliny? – spytał przerażony

Dechil.

- Muszę ratować przyjaciół – odpowiedziałam i rozejrzałam się po okolicy. Staliśmy na rozwidleniu dróg. Gdybyśmy pojechali prosto, dojechalibyśmy do Rajskiego Wybrzeża. Tam pewnie znajduje się Anielska Przystań. Na lewo były miasta i wsie zamieszkane przez Nieosiągalnych. Na prawo zaś... Gdybym skręciła w prawo, pojechałabym prosto do Nocnej Doliny. Do miejsca, w którym mieszkają wampiry. Nie ma tam słońca, zawsze panuje tam noc. I właśnie tam pani S. trzyma Michała i Katherine. – Do widzenia, Dechil. Myślę, że jeszcze się spotkamy.

- Żegnaj, Susan. Ktoś kto raz zapuszcza się w rejony Doliny Nocy już nie wraca. Ja jednak nie mam prawa zabraniać ci tam jechać. Wierzę, że ty możesz coś jeszcze zmienić.

Kiwnęłam głową, a on odpowiedział podobnym skinieniem. Skręciłam w prawą stronę i wolnym kłusem ruszyłam w ciemne rejony świata Nieosiągalnych. Gdy się odwróciłam, zauważyłam, że Dechil stoi tam jeszcze i patrzy w moim kierunku. Przyspieszyłam trochę i gdy znów się odwróciłam, go już nie było. Jakby się rozpułnął w powietrzu.

ROZDZIAŁ XLVII

Podążyłam ciemną, podejrzaną ścieżką już od godziny. Czułam czyjś wzrok na swojej skórze, jednak gdy się odwracałam, nikogo tam nie było. Przyspieszyłam trochę kłus i wyciągnęłam z rękawa sztylet. Jedną ręką trzymałam lejce, drugą zaś chwyciłam mocno ostrze i rozejrzałam się niespokojnie. Ani śladu zagrożenia. Jednak mimo tego czułam, że ktoś mnie obserwuje. Przeszedł mnie dreszcz spowodowany niską temperaturą. Nagle zrobiło mi się strasznie zimno. Boogie za-

rzął, prawdopodobnie ze strachu.

- Spokojnie – wyszeptalam i pogłaskałam go ręką po szyi. – Wszystko będzie dobrze.

Oczywiście, że nie będzie. Jednak nie ma sensu go martwić. Kolejny zimny podmuch przeszedł mnie na wylot. Gdzieś w oddali ujrzałam błysk oczu. Czarnych oczu. Poczułam, jak moje przerażenie nasila się. Byłam już w Nocnej Dolinie, a raczej Susanna była. Jednak we wspomnieniach, jakie mi zostawiła, nie potrafiłam doszukać się tego przerażającego miejsca. Ona zapamiętała to miejsce jako cudowną, mroczną krainę pełną niespodzianek. Co prawda żyły tu wampiry, ale to nie byli Splamieni. Tutaj żyli Verusi. Teraz jednak zdawałam się czuć obecność Splamionych. Tak jakby chcieli, żebym wiedziała, że tu są.

I nagle wszystko znikło. Chłód, strach, panika a nawet poczucie, że jestem obserwowana. Po prostu wyparowały ze mnie. Rozejrzałam się niespokojnie, jednak nie ze strachu, a raczej ze zdziwienia. Gdy nagle zza drzew wyszedł człowiek - Zmiennokształtny, którego bardzo dobrze znałam. Nienawidziłam go jednak teraz bardziej niż kogokolwiek innego.

- Och, Susan. Jak miło cię znowu widzieć. Co u ciebie? Wszyscy zdrowi? – spytał z wyraźnym sarkazmem w głosie Julien. – Nikogo ostatnio nie porwano?

Już chciałam mu odpowiedzieć jakąś ciętą ripostą albo od razu rzucić w niego sztyletem, jednak on nie dopuścił mnie do głosu.

- Moja pani chce się z tobą widzieć. Myślę, że to ważne, ponieważ ostatnim razem, gdy po ciebie przyszedłem, skończyło się dosyć krwawo, nieprawdaż?

Oczywiście wiedziałam, o co mu chodzi. On zabił Margareth.

Ciąg dalszy na następnej stronie

Książkowa zapowiedź

Ciąg dalszy z poprzedniej strony

Zranił ją, a potem zniszczył jej medalion. Oczywiście, mogłaby żyć bez medalionu. Wtedy jednak byłaby śmiertelna i nie posiadałaby swoich mocy. Rio dał jej na chwilę swój kamień, ale inny medalion mógł co najwyżej uśmierzyć ból... Nie mógł zaleczyć wszystkich ran. Straciła dużo krwi... Zdecydowanie za dużo jak na człowieka, którym się stała na parę godzin przed śmiercią. A odpowiedzialny za to wszystko był tygrys stojący przede mną.

- Zabiję cię – wyszeptałam. Domyśliłam się, że wychwycił ten szept, ponieważ uśmiechnął się tryumfalnie.

- Jak na razie wciąż żyję – odpowiedział nonszalancko. – Madame S. nie będzie czekać wieczność. Podążaj za mną, młoda Elfko.

- Jestem Aniołem Lasu, nie Elfem – burknęłam pod nosem i choć jestem pewna, że to słyszał, nic nie odpowiedział, tylko szedł przed siebie.

Podążyłam za nim, oczywiście nie schodząc z konia. Przez całą drogę, która trwała jakieś 15 minut, nie zamieniliśmy ani jednego słowa. To nawet dobrze. Bałam się, że mógłby mnie sprowokować i wtedy nigdy nie dowiedziałabym się, gdzie znajduje się lokum Madame S. Julien zatrzymał się dopiero przed starym, na pozór opuszczonym domem.

Był ogromny i bardziej przypominał wiejską chatę niż kryjówkę kryminalistki, która porwała moich przyjaciół. Zsunęłam się z siodła na ziemię i kazałam Boogiemu zostać przed wejściem. To może być dziwne, ale miałam pewność, że mnie posłucha. Niepewnym krokiem podeszłam bliżej Juliana, wciąż ściskając w rękę sztylet.

Musiał go nie zauważyć, ponieważ nakazał mi znowu podążać za sobą. Wszedł przez bramę i podszedł do wielkich, drewnianych drzwi z kołatką. Rzucił mi ostre spojrzenie jakby chciał powiedzieć: „Na co czekasz? Wskakuj do paszczy lwa!”.

- Dlaczego mam ci ufać, draniu? – usłyszałam własny głos. – Po tym, co zrobiłeś Margareth, mam tak po prostu wejść do tego domu, bo ty mi tak kazesz?

- Oczywiście, że nie! – powiedział z oburzeniem. – Gdyby to zależało ode mnie, już dawno byłabyś martwa a twój medalion byłby mój. Jednak Madame S. uważa, że jesteś ważna. Dlatego też włączyła do środka albo wejdiesz tam z małą pomocą.

Nie wiem, czy to ze strachu, czy może raczej z czystej ciekawości przekroczyłam próg. W całym domu unosił się swąd stęchlizny, a powietrze było wilgotne. Podłoga zrobiona była z drewna i wyglądała, jakby w każdej chwili miała się zarwać. Julien poprowadził mnie na schody, które wcale nie dawały wrażenia solidnych.

- Poważnie? – spytałam. On jednak rzucił mi kolejne ostre spojrzenie mówiące: „Nie czas na żarty!”.

Trzymając się jak najbliżej ściany, zaczęłam powoli iść po schodach, omijając co drugi stopień. W domu panował półmrok. Dopiero teraz, gdy moje oczy przyzwyczyły się do ciemności, zaczęłam dostrzegać pewne detale. W pomieszczeniach nie było mebli. Na ścianach co jakiś czas można było dostrzec jakiś obraz lub jasny ślad, który wskazywał na obecność obrazu jakiś czas temu. Deski skrzypiały pod naszymi stopami, co tylko prosiło się o komentarz typu: „Czy to jakiś horror?”.

Julien zatrzymał się przed jakimiś drzwiami, które nie wyróżniały się szczególnie od innych.

Może oprócz tego, że jako jedyne nie miały w rogach pajęczym z pajakami wielkości mojego telefonu. Schowałam sztylet do rękawa z cichą nadzieją, że Julien nic nie zauważył. Na szczęście za bardzo był zajęty studiowaniem drzwi. Gdy już się upewnił, że to na pewno te, wyciągnął rękę i zamknął palce na klamce. Jednak nie pociągnął jej w dół, co tylko jeszcze bardziej działało na moją cierpliwość.

- Na specjalne zaproszenie czekasz? – spytałam cicho. W odpowiedzi dostałam tylko ostre spojrzenie do kolekcji. Poczułam zimną bryzę, która lekko poruszyła moje włosy, Julien nacisnął klamkę. I wtedy zrozumiałam. Żywiołem Juliana było powietrze. To on wtedy spowodował wypadek, gdy jechaliśmy do Szkoły dla Nieosiągalnych. To on za pomocą powietrza próbował zabrać mi mój żywioł. To on obserwował mnie od momentu, gdy skręcałam w tę ciemną, mroczną ścieżkę. Za każdym razem gdy używał magii, jej część wymykała się, tworząc lekką, zimną bryzę. Dokładnie taką jak ta, która poczułam przed chwilą.

- Witaj, Susan – powiedziała kobieta stojąca naprzeciwko mnie. Miała długie, szaro-czarne włosy sięgające jej do pasa. Prosto obcięta grzywka prawie przysłaniała jej wielkie, rubinowe oczy. Miała na twarzy mnóstwo zmarszczek, jednak wcale nie wyglądała na schorowaną, starszą panią. Wręcz przeciwnie. Miała na sobie długą, czarną sukienkę w stylu wiktoriańskim, która tylko podkreślała jej figurę modelki. Na jej dłoniach znajdowały się aksamitne rękawiczki wyglądające, jakby były w komplecie z sukienką. Na to miała zarzuconą pelerynę z kapturem, dokładnie taką, jaką nosili Łowcy. Ja jednak skupiałam się na jednym punkcie jej ubioru. A mianowicie na naszyjniku. Wyglądał jak medalion, jednak kamień był czarny niczym smoła, a zamiast rośliny okrężał go wąż. Przez chwilę nawet miałam wrażenie, że się wiję. **CDN.**

Informacje pedagoga szkolnego

Bardzo proszę Rodziców/Prawnych Opiekunów uczniów klas I o dostarczenie posiadanej dokumentacji (Opinie, Orzeczenia z Poradni Psychologiczno Pedagogicznej; Orzeczenia o niepełnosprawności, Kart Indywidualnych Potrzeb Ucznia - do wychowawców zespołów klasowych) w terminie do 7 września 2012 roku.

Rodzice uczniów klas III (Prawni Opiekunowie) przedkładają dyrektorowi szkoły, w terminie do dnia 15 października roku szkolnego, w którym jest przeprowadzany egzamin gimnazjalny aktualną Opinię/Orzeczenie z PPP wraz z prośbą o dostosowanie warunków podczas pisania egzaminu gimnazjalnego zgodnie z zaleceniami PPP. W związku z powyższym proszę o kontakt z Poradnią Psychologiczno Pedagogiczną wszystkich tych rodziców uczniów klas III, którzy złożyli w PPP wnioski o przebadanie ucznia, a nie otrzymali do tej pory wyznaczonego terminu badania. Badanie uczniów klas III powinno zakończyć się w terminie do 30 września b.r.

Informuję, że 15 września upłynął termin składania wniosków o przyznanie Stypendium Szkolnego (socjalnego).

Proszę o zwrócenie szczególnej uwagi na korzystanie przez Państwa Dzieci z Internetu. Szczególnie uwrażliwić pragnę Państwa na komunikatory (GG, Tlen, Skype). Uwaga zwłaszcza na adresy internetowe:

www.fotka.pl - (90% młodzieży ma tam swoje prywatne profile),

www.wrzuta.pl (zamieszczone zdjęcia i filmy sporządzane przez młodzież; fotomontaże), www.nasza-klasa.pl (fora i galerie tworzone przez Państwa dzieci),

www.youtube.com (filmy z imprez, w których młodzież uczestniczy – drugie oblicze),

www.facebook.com

Zalecamy zapoznanie się przez Państwa z zasadami bezpiecznego korzystania przez młodzież z Internetu! (np.: www.opiekun.com ; www.beniamin.pl)

Proszę o systematyczne odwiedzanie strony internetowej naszej szkoły www.4gim.pl oraz częstego monitorowania osiągnięć dzieci (oceny, frekwencja, informacje od nauczycieli) w dzienniku elektronicznym – naprawdę warto!

Bardzo proszę o zwracanie uwagi na to, co Państwa dzieci jedzą i czy w ogóle jedzą! (niekontrolowane odchudzanie).

Proszę o zwrócenie uwagi na wydatki uczniów i na ewentualne nagłe zmiany ich zachowania. Zmiany takie mogą świadczyć o fakcie zażywania środków psychoaktywnych (nadmierna pobudliwość, otyłość, drażliwość, agresywność). Zdarza się, że uczniowie eksperymentują ze środkami psychoaktywnymi (dostępne na rynku dopalacze, w tym również dokonywane zakupy przez Internet). **Proszę nie lekceważyć problemu, bo mowa tu o zdrowiu i życiu Państwa dzieci.**

Informuję, że uczniowie coraz częściej przynoszą ze sobą do szkoły napoje energetyzujące. Stymulowanie organizmu w tak młodym wieku takimi napojami jest niepotrzebne, a wręcz szkodliwe. Dotyczy to również spożywania przez młodzież nadmiernej ilości słodczy. Niezastąpione jest **zjedzone przed szkołą w domu śnia-**

danie oraz przygotowana przez mamę pyszna **kanapka zabrana do szkoły**. Taki posiłek gwarantuje dobre funkcjonowanie ucznia podczas pobytu w szkole.

Radosław Kowalski

Zwycięstwo szczypiornistów



D n i a 13.09.2012 roku w hali naszego gimnazjum odbył się kolejny mecz piłki ręcznej.

Naprzeciw siebie stanęły drużyny KPR Ostrovia – młodzicy i KPR Star-Konin.

W drużynie gospodarzy zagraли:

Bramkarze:

M i c h a ł T o m a ł a k ,
Maciej Marciniak.

Zawodnicy z pola:

Patryk Kowalewski – kapitan ,
Bartłomiej Franka,
Mikołaj Michalski,
Krystian Nowak,
Szymon Wojciechowski,
Nikodem Bakalarek,
Kamil Zamiejski,
Marcin Kubiak,
Michał Grzelak,
Karol Iwanek,
Gracjan Adamczak.

Trener: Krzysztof Kaźmierowski

Spotkanie było zacięte, o czym świadczy wynik: 26:25 dla gospodarzy. Zawodnicy grali z pełnym zaangażowaniem, nie obyło się niestety bez kontuzji. Miejmy nadzieję, że nasi chłopcy będą dalej odnosić kolejne zwycięstwa. Trzymamy kciuki i życzymy powodzenia. :)

Donia i Oliwia

CDN.



Monitor nielekcyjny

Gazetka szkolna Gimnazjum nr 4
im. Powstańców Wielkopolskich

ul. Krotoszyńska 171

63-400 Ostrów Wielkopolski

tel., fax (62) 735-60-91

koordynator gazetki:

Roman Dolata

e-mail: dolata@4gim.pl

**Może i Państwo
zechcecie się
u nas
zareklamować?**

ZAPRASZAMY!

EUROPEJSKI CERTYFIKAT

UMIĘTNOŚCI KOMPUTEROWYCH (ECDL)

Europejski Certyfikat Umiejętności Komputerowych (ECDL) jest certyfikatem, który poświadcza, że jego posiadacz zdał pomyślnie teoretyczny egzamin sprawdzający wiedzę w zakresie podstawowych pojęć technologii informatycznej i sześć egzaminów praktycznych sprawdzających umiejętność obsługi komputera.

POSIADŁEŚ WIEDZĘ I UMIĘTNOŚCI, ABY STAĆ SIĘ WSPÓŁTWÓRCĄ SUKCESÓW FIRMY, W KTÓREJ ZACZNIESZ PRACOWAĆ, POPURZEC PROFESJONALNE

opanowanie możliwości techniki informatycznej i komputera jako
narzędzia do zarządzania i gospodarowania biznesową informacją.

Jakie są korzyści z ECDL?

Europejski Certyfikat Umiejętności Komputerowych jest uznawany w całej Europie i został opracowany przez Unię Europejską. ECDL jest certyfikatem technologii informatycznej dla wszystkich mieszkańców Europy. Twoje nazwisko znajdzie się w rejestrze zdobywców ECDL wśród nazwisk z Austrii, Finlandii, Francji, Irlandii, Niemiec, Norwegii, Włoch, Wielkiej Brytanii, Szwajcarii, Szwecji i wielu innych. Powstało z myślą o tych, którzy muszą lub chcą wiedzieć, jak korzystać z komputera. Jest odpowiedni dla ludzi dowolnych zawodów i dla poszukujących pracy, w każdym wieku - od 8 do 80 lat. Zapraszamy na stronę internetową www.ecdl.pl

Certyfikat ECDL jest szansą na:

- zdobycie unikalnego europejskiego świadectwa,
- posiadanie uporządkowanej i ujednoliconej wiedzy, wzrost mobilności,
- sprawne funkcjonowanie w społeczeństwie informacyjnym,
- dobre poczucie własnej wartości, **większa pewność otrzymania zatrudnienia,**
- pomyślny start w zawodowej karierze, wzrost pozycji na rynku pracy,
- pewność w codziennym życiu. wzrost szans na rynku pracy w Europie i na świecie.

SZKOLENIE ECDL WEDŁUG REGUL UNII EUROPEJSKIEJ JEST INICJATYWĄ ZRODZONĄ, ŻE NADSZEDŁ CZAS: na profesjonalne działanie, profesjonalną wiedzę

i profesjonalne umiejętności

Egzaminy sprawdzają wiedzę teoretyczną oraz umiejętności praktyczne i obejmują: Podstawy technik informatycznych, Użytkowanie komputerów, Przetwarzanie tekstów, Arkusze kalkulacyjne, Bazy danych, Grafika menedżerska i prezentacyjna, Usługi w sieciach informatycznych.

Wszystkie egzaminy są przeprowadzone przez akredytowanych egzaminatorów (w Gimnazjum nr 4 mgr Jarosław Gębuś) w ciągu trzech lat.

Cennik opłat związanych z ECDL

- | | |
|-------------------------|---|
| 1. Pierwszy egzamin | 162,00 zł (98,00 zł - dla uczniów, studentów) |
| 2. Egzaminy 2,3,4,5,6,7 | 62,00 zł (50,00 zł - dla uczniów, studentów) |
| 3. Egzamin poprawkowy | 62,00 zł (50,00 zł - dla uczniów, studentów) |

Warunkiem dopuszczenia do egzaminów jest przedstawienie egzaminatorom dowodów wpłat za poszczególne moduły poprzez platformę internetową: ecdl.pl/system

Wszelkich informacji udziela mgr Jarosław Gębuś